ROK L. Nro 230.

KURJER WARSZAWSKI.

D. 18 Października 1870. Wtorek. D. 6 (18) Października 1870.

Rano ciepła st. 2, w poł: ciepła st: 7. Wysokość wody st. 3 c. 8 (Ubywa).	Stan barometru: na odmianę	Wschód Słońca o g. 6 m. 31 Zachód „ „ 4 „ 59	Jutro, ŚgoPiotra z Alkantary.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, № 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— We czwartek w kościele Ś-go Jana archi-katedralnym, odbędzie się wotywa zwana Cybawit.

— Dnia 27 września (9 października), na jeziorze w Carskiem Siole, odbyły się wyścigi statków wiosłowych. W tym roku wyścigi te przedstawiały dla wielu powodów szczególny interes, i dlatego łatwo pojąć, że bez względu na dość spóźnioną porę roku i na niezbyt zachęcającą pogodę jesienną, brzegi napełniły się około godziny 2-ej po południu publicznością, złożoną zarówno z mieszkańców Carskiego Sioła, jak i z amatorów. Interes tych wyścigów zależał na tem, że odbywano próbę nowych szalup i że brali tym razem udział w wyscigach niektórzy z lepszych wioślarzy petersburgskiego jacht-klubu rzecznego. . Wyścigi odbyły się w Najwyższej obecności Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, Jego Najdostojniejszej Małżonki i Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza. „Gon. Urzęd."

Wyciąg z Najwyżej zatwierdzonego w d. 18 czerwca 1868 roku postanowienia o zastępstwie wojskowem. — Z Najwyższego rozkazu Najjaśniejszego Pana, w d. 18 czerwca 1861 r. wydanego, ustanowiony został zaciąg ochotników do służby wojskowej lądowej i morskiej, za oddzielnem wynagrodzeniem pieniężnem. Wstępujący do służby wojskowej ochotnicy za odzielną opłatą pieniężną, nazywają się *zastępcami.* Na zastępców mogą być przyjmowani do służby włościanie, mieszczanie i osoby innych stanów, tudzież dymisjonowani, nieograniczenie i czasowo urlopowani niższe stopnie. Włościanie, mieszczanie i osoby innych stanów wstępujący do służby jako zastępcy mają być nie młodsi od lat 20 do 30 wiekiem, i co do wzrostu i zdrowia zdatni do służby wojskowej; przy wstąpieniu obowiązani są złożyć: włościanie i mieszczanie uchwały uwalniające od swoich gmin; świadectwo, włościanie urzędu wiejskiego, a mieszczanie zarządu miejskiego, jako nie zostają pod sądem lub śledztwem; poświadczenie dobrej konduity, za podpisem także władzy wiejskiej lub miejskiej. Osoby z innych stanów: akt swego pochodzenia, a nadto świadectwo, że nie znajdują się pod sądem i śledztwem, i dowód dobrego prowadzenia się, za podpisem marszałka szlachty lub policji; niższe stopnie, pragnący wejść do służby jako zastępcy, powinni być nie starsi od lat 41, pod względem zdrowia zdatni do służby i dobrej konduity. Niższe stopnie, którzy znajdowali się w kategorji karanych, przyjmowani będą tylko wtedy, kiedy kary mieli sobie darowane. Włościanie, mieszczanie i osoby innych stanów, którzy nie byli w służbie wojskowej, przyjmowani będą jako zastępcy z ochoty: albo na lat 15, z których lat 10 powinni odbyć w czynnej służbie w wojsku, a lat 5 na urlopie, z obowiązkiem stawienia się do służby na wezwanie władzy; albo na lat 10, z obowiązkiem pozostawania przez cały czas w służbie czynnej, lub lat 5 w służbie czynnej i lat 5 na urlopie; albo na lat 5 w służbie czynnej. Niższe stopnie przyjmowani będą: albo na lat 10, z których lat 5 w czynnej służbie w wojsku i lat 5 na urlopie; albo na lat 5, czynnej służby. Włościanie, mieszczanie i osoby innych stanów, które nie były w służbie wojskowej, przyjmowani będą w każdym czasie, we wszystkich urzędach rekruckich, we wszystkich urzędach naczelników wojskowych gubernjalnych, we wszystkich wydziałach wojsk lądowych, których naczelnicy mają atrybucje dowódców pułku, i we wszystkich komendach morskich których naczelnicy mają władzę dowódzcy ekwipażu. Dymisjonowani, nieograniczenie i czasowo urlopowani niżsi stopnie przyjmowani będą tylko w powyższych urzędach wojskowych i wydziałach wojsk. O wynagrodzeniu pieniężnem dla zastępców ogłaszanem będzie co rok, jaką zastępcy mają pobierać zapłatę. Kto za jaką opłatę został przyjęty, ten pobiera takową opłatę bez zmiany do końca swej dobrowolnej służby. Na rok 1870 postanowiono wypłacać zastępcom: za każde 5 lat czynnej służby — 200 rubli. Za każde 5 lat służby na urlopie—100 rubli. Wynagrodzenie pieniężne wypłaca się na żądanie zastępcy: albo po ukończeniu dobrowolnej służby, z procentem po 5 od sta; tym sposobem, kto wejdzie do służby w roku 1870 na lat 15, ten otrzyma po ukończeniu służby, oprócz 500 rubli, jeszcze 375 rubli procentu, razem 875 rubli. Albo w każdym roku po równej części także z procentami. Za każdy rok czynnej służby przypada po 40 rubli, a za każdy rok służby na urlopie 20 rubli, oprócz procentu. Albo z góry połowę całej płacy. Drugą zaś połowę zastępca może odebrać: albo w końcu służby, albo po równej części w końcu każdego roku, także z procentem. Zastępca może odebrać z góry dwie trzecie wynagrodzenia, wszakże wtedy tylko, gdy będzie potrzebował pieniędzy dla poratowania familji i gospodarstwa, po pogorzeli lub innej klęsce, na co powinien złożyć świadectwo swej zwierzchności. Gdyby zastępca, z powodu choroby, ran lub kalectwa, nie dosłużył zakreślonego terminu, na jaki został przyjęty, w takim razie wynagrodzenie wypła-

cone mu będzie całkowicie za całą służbę. Również całkowite wynagrodzenie wypłacone będzie rodzinie zastępcy, który utracił życie w bitwie, lub w ogólności przy pełnieniu służby. Gdy zastępca zmarł w służbie skutkiem zwykłej choroby, w takim razie rodzina jego otrzyma tylko wysłużoną część wynagrodzenia. Zostając w służbie, zastępcy używają jednakowych praw z żołnierzami zaciągowymi, pobierają prócz wynagrodzenia żołd i inne utrzymanie ze skarbu, narówni z innymi niższemi stopniami. Wchodzący do służby jako zastępcy niżsi stopnie nieograniczenie lub czasowo urlopowani, powinni po wysłużeniu w charakterze zastępców, zostawać na nieograniczonym urlopie tyle lat, ile nie dosłużyli do dymisji przy dobrowolnem wejściu do służby. (D. War.)

— ℕ. — W ubiegłych latach miewaliśmy o tej porze koncertów nie tylko do syta, ale aż do przesytu. W tym roku pod względem ilości bardzo skromnie się okazują. Ledwośmy parę ich mieli i to publiczność nie zbyt chętnie i licznie je odwiedza. P. Frieman nie wielu miał wczoraj słuchaczów w sali Resursy Obywatelskiej. A jednak koncert ten z wielu względów zasługiwał na liczniejsze zgromadzenie, bo i pan Frieman w gronie skrzypków naszych niepoślednie miejsce zajmuje i dobór utworów wczoraj wykonywanych po większej części bardzo był zajmującym.

P. Frieman, oprócz własnych utworów, wykonywał same kompozycje niemieckie. W każdym razie nic wyborowi ich zarzucić nie możemy, bo wszystkie były piękne, i mało publiczności znane. „Koncert" (D twarde) Kreutzera wykonanym był wzorowo, a kunsztowna kadencja układu koncertanta, na końcu umieszczona, dowiodła, że się pan Frieman potrafił przejąć duchem kompozytora, chociaż styl inny nieco z niej przegląda.

„Barkarola" i „Scherzo" Spohra, wykonane było bardzo dobrze, ale na tempo w „Scherzo" wcale się nie piszemy. To już nie było „Scherzo" *wesołe*, ale *szalone*, *wściekłe*. Wielu bardzo egzekutorów pod tym względem błądzi, podprowadzając pod jedno tempo utwory kompozytorów rozmaitych narodowości. Szybkość tempa nie jest bezwzględną: zależy ona od szybkości krążenia krwi w kompozytorze, a więc od temperamentu. Akompaniament przy „Scherzo", chociaż był bardzo pięknie przez p. Münchheimera prowadzony, głuszył wszakże strasznie skrzypce. Nie pochodziło to wprawdzie z winy akompaniatora, bo piękny fortepian wyrobu pp. Kralla i Seidlera, ogromnym swym tonem pokrywał całkiem słabiutką brzmienność skrzypiec pana Friemana. Bardzo byłoby pożądanem, żeby p. Frieman mógł się na lepszym, to jest na odpowiedniejszym swemu talentowi instrumencie produkować.

Jedną z celniejszych ozdób koncertu wczorajszego było śliczne „Trio" (D miękkie) Mendelssohna, wykonane przez panów: Kleczyńskiego, koncertanta i [illegible]wskiego. Partja fortepianowa, główną tam rolę [illegible]ająca, bardzo była porządnie i sumiennie wykonaną. Można by się chciało trochę odmiennego kolorytu i cieniowania, ale to wszystko od indywidualnego poglądu zależy, więc równie i nasze *desideria* mogłyby się komuś wydać niewłaściwemi. Skrzypce wybornie [illegible]tem „Trio" się sprawiały, tylko i tu znowu słabość brzmienności na zawadzie stawała. Najbardziej zajmujące figuracje nikły przez nikogo niedosłyszane. Dawnośmy już gry pana Ostrowskiego nie słyszeli i wyznać musimy, że bardzo przez ten czas postąpił. Z wczorajszego udziału jego w „Trio" widzimy, że bardzo dobrego wiolonczelistę w osobie jego nabywamy.

Z trzech utworów samego koncertanta najbardziej się podobała „Kołysanka", którą na żądanie powszechne powtórzył.

Nadto zagrał pan Kleczyński jedno z owych cudownych marzeń Mendelssohna, nazwanych „Pieśniami bez słów" i cudowniejszą jeszcze „Balladę" Chopina. A p. Filleborn i panna Bironowna, zaśpiewali: pierwszy aryę Verdi'ego, druga zaś, trzy śpiewy cudzoziemskie.

= Dnia 2-go b. m. w parafji Wyszyny w powiecie mławskim, obchodzono solennie odpust różańcowy, w czasie którego tameczny proboszcz, błogosławił 50-letnie zaślubiny małżeńskie Macieja i Franciszki z Gałeckich Zimnowodów, oficjalistów u miejscowych dziedziców pp. Łebkowskich. Jubilaci pozostają nieprzerwanie przez lat 53 w jednych obowiązkach.

= Oprócz kalendarzyków pugilaresowych, pojawiły się już, dwa książkowe. Jeden z nich nosi tytuł: „Warszawianin," drugi jest: „Ziemiańskim," a oba są produktami spekulacji. W „Kalendarzu Ziemiańskim" znajduje się także zbiór dowcipów, które z tradycji muszą być dowcipnemi. O ile wiemy, krzątają się już także około wydawnictwa swoich kalendarzy artystyczno-literackich, pp. Unger, Jaworski i Kaufmann. Najwcześniej pojawiają się na półkach księgarskich kalendarze niemieckie. W Paryżu zaś, w r. z. wyszło ich 369, czyli więcej niż było dni w roku. Księgarze londyńscy spieszą się z wydawnictwem kalendarzy, podobnie jak niemieccy, przewyższają ich jednak starannością druku i doborem illustracji.

= Mówiono nam, że niezadługo wznowioną zostanie na wielkiej scenie: „Norma", Belliniego. — Jestto najbardziej upowszechniona z oper tego zbyt wcześnie zmarłego muzyka. O „Normie", krąży następująca legenda: W roku 1833 w jednym z paryzkich salonów, młoda, piękna i rozumna dama, zapytała Belliniego, którą z oper swoich najwięcej ceni. Melancholiczny muzyk uśmiechnął się na to pytanie i milczał zakłopotany. Dama więc rzekła: „Gdybyś Pan płynął okrętem ze wszystkiemi swojemi partycyami i burza poczęła go zatapiać, za którą byś rzucił się do morza?" „Za Normą!" zawołał z zapałem Bellini — „to kochanka mojej muzy!" — I rzeczywiście opera ta odznacza się wielką śpiewnością motywów i staranną instrumentacją.

= Pojutrze przypada nadzwyczajne ogólne zebranie Akcjonarjuszów Tow. Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, w gmachu głównym w alejach Jerozolimskich.

= Za parę tygodni w teatrze wielkim ukaże się nowy balet p. t. „Figle szatana", — układu p. Callori.

= Ulica Niecała w porze obecnej staje się znowu niecałą. Przyczyna tej odmiany wynika z utrudnienia przejść w ogrodzie przez błoto i wody jesienne. Byłoby może stosownym w ogrodzie — a jest pożądanym, jeden chodnik asfaltowy. Pozornie żądanie nasze wydawać się może ekscentrycznem, rzeczywiście

jednak lepiej jest chodzić po asfalcie niż brnąć po kałuży.

= Dnia 16 z. m. odbyła się w Janowie Bialskim licytacja koni ze stada rządowego. Pomimo niepogody licznie zebrani z różnych stron kraju właściciele ziemscy spędzili poranek na oglądaniu stadniny, poczem około południa rozpoczęła się licytacja od sprzedaży klaczy stadnych, zbywanych dla podeszłego wieku, który jednakże licytujących nie zraził, gdyż płacono 19 letnie klacze po 150 rubli i wyżej; następnie sprzedawano klacze 4 letnie z wadami mało znaczącemi; to już dosłownie wyrywano sobie wzajemnie. Stare ogiery stosunkowo mniejszą znajdowały ilość ochotników do kupna chociaż także znacznych cen doszły.

= W jednym z licznych tutejszych zakładów gastronomiczno-bilardowo-piwnych, zwanych w języku wyszukanym, restauracjami, a pospolicie noszących miano bawarji, codziennie wieczorem uprzyjemniają publiczności pobyt i zabawę trzy arfiarki, połączone ścisłym węzłem pokrewieństwa. Dwie starsze zdają się być siostrami, młodsza, dziewczynka może dziesięcioletnia, jest córką jednej z nich. Ciemnowłose, blade dziecko siedzi potulnie przy matce, czekając z drżeniem na każde jej skinienie. Arfiarka daje znak, udrza w struny i rozpoczyna się muzyką. Dziewczynka stara się drobnemi rączkami podążyć w ślad za towarzyszkami, a głosik jej melancholiczno-srebrny usiłuje zdobyć sobie posłuchanie, pośród wrzaskliwego gwaru bilardowych graczy i rozweselonych kuflomanów. Jeżeli przypadkiem braknie jej tchu w piersiach, matka zachęca do śpiewania, dość wymownem uderzeniem arfą. Tym sposobem biedna istota, pozbawiona od dzieciństwa wszystkiego, co natura szczodrze udzieliła innym, pieszczot macierzyńskich, swobody, zabaw i wygód domowych, zamienia się powoli w maszynę próżniaczą, niezdolną do zarobkowania kiedyś na własne życie, a dziś pożyteczną tylko do napędzenia w kieszeń swej życiodawczyni, kilku trojaków więcej. Teraźniejszość smutna,—przyszłość okropna.

=Bazar stowarzyszenia spożywczego Merkury w tym miesiącu z pewnością przyjdzie do skutku. Spodziewać się należy, że na interessantach niezabraknie. Nowa ta instytucja, jakiej przykłady liczne mamy za granicą, ustali się tu bezwątpienia — jeżeli tylko warunki przyjęcia pośrednictwa sprzedaży, okażą się przystępnemi.

= Donoszą nam z m. Zgierza, iż tamże niezadługo amatorowie przedstawić mają widowisko sceniczne na dochód ubogich.

= W Kaliszu, oprócz organizowania bilioteki przy szpitalu dla chorych i rekonwalescentów, kilku ludzi dobrej woli, zajmuje się utworzeniem czytelni dla więźniów. Czytelnia ta ufundowaną ma być z ofiar, z owej jałmużny zdobnej szczytnem godłem: chorych nawiedzać, więźniów cieszyć. Książki i ofiary na cele pomienione przyjmuje: Redakcja Kaliszanina.

= Słyszeliśmy że w pierwszych dniach przyszłego miesiąca ma mieć miejsce koncert p. Adama Münchhejmera, w którym oprócz części orkiestrowej i wokalnej, ma być wykonaną jedna z nowszych kompozycji na cztery fortepiany.

= Posiedzenie kwartalne Zboru Ewangelicko-Reformowanego Warszawskiego, odbyć się mające 15 października r. b., z powodu nieprzybycia na też posiedzenie, dostatecznej liczby członków, organizacją kościelną wymaganej, miejsca nie miało.

= W zeszłym miesiącu zmarł w Serejach po długiej chorobie X. Jan Bogumił **Rumpel**, Pasterz Zboru Ewangelicko-Reformowanego Serejskiego. Urodził się ś. p. Rumpel 31 stycznia 1805 r. w mieście Kempnie, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, nauki pobierał w gimnazjum Oleśnickim, a następnie w Uniwersytecie Wrocławskim, i ukończył go w r. 1831 z stopniem kandydata teologji. Obrany został na pastora parafji serejskiej w r. 1851. Śmierć X. Rumpela jest dla parafji serejskiej wielką stratą, nieboszczyk bowiem był jej światłym przewodnikiem i prawdziwym opiekunem ubogich. Dla oddania ostatniej posługi zmarłemu zjechał naumyślnie z Warszawy Przewielebny X. Spleszyński Superintendent kościołów ewangelicko-reformowanych w Królestwie. Na pogrzeb ś. p. X. Rumpla, przybyli prawie wszyscy bez różnicy wyznań, mieszkańcy miasta Sereja, jako też liczni okoliczni obywatele. Zarząd parafji serejskiej do czasu wyboru nowego Pastora, powierzony został JX. Augustowi Diehl, Duchownemu Członkowi Konsystorza ewangelicko-Reformowanego.

= Donoszą nam z Petrokowa, że niedawno tam przybył pan Mikołaj Wąsowski z córką swoją Heleną, o której grze na skrzypcach niedawnośmy wspominali. Dnia 22-go b. m. pp. Wąsowscy zamierzają dać tam koncert. Nie wątpimy, że publiczność petrokowska zechce się zapoznać z tym niezaprzeczonym talentem, który już nawet obecnie może sprawić słuchaczom prawdziwą przyjemność.

— Zaonegdaj w cyrkule Sobornym, 12-letni chłopiec, starozakonny Szlama Zelcer, przejeżdżając bryczką w jednego konia przez ulicę Senatorską, najechał na posługacza ze szkoły junkrów Kołobajewa, zrządziwszy mu nieszkodliwe stłuczenie. Kołobajew odesłany do mieszkania, o pociągniecie zaś winnego do kary, wydano rozporządzenie.

— Na ulicy Rybaki Adam Sztejn, żołnierz niefrontowej roty Keksgolmskiego Cesarza Austrjackiego pułku grenadjerów, będąc w stanie pijanym, wjechał bryczką na trotuar, przygniótł Magdalenę Ostrowską wyrobnicę, zrządziwszy jej nieszkodliwe rany w prawej ręce i w nogach. Ostrowska po udzieleniu pomocy lekarskiej, odesłana do mieszkania, winny zaś przyaresztowany.

— W cyrkule Zamkowym, na ulicy Zajęczej, dorożkarz Nr. 395, najechał na przechodzącą chorą kobietę niemowę, nie zrządziwszy jej żadnej szkody. Kobieta odesłana do szpitala Dzieciątka Jezus, dorożkarz przyaresztowany.

---

† Pójutrze we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Moszadrów **Dal-Trozzo**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 11 rano, na które pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. Jednocześnie odbędzie się poświęcenie kamienia pamiątkowego, umieszczonego w tymże kościele. —8372—

† We czwartek d. 20 paźdz. r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Augusta **Eborowicza**, Nauczyciela szkól rządowych i Profesora Instytutu muzycznego, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krak.-Przedm., obok Skweru, o godzinie 11-ej i pół, na które to nabożeństwo w nieobecności żony, familja, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —8,363—

† W dniu dzisiejszym zakończył życie Karol-Ksawery **Wespański**, lat dwa mający. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek, to jest: 20 b. m., o godzi-

nie 1szej po południu, z domu N° 415/, na Pradze, przy ulicy Panieńskiej, na cmentarz powązkowski, na które pozostały ojciec z matką i familją, zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —8395—

W dniu 15 b. m. w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie X. Hryzolog Majewski w obec licznie zebranej familji, przyjaciół i znajomych, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy W. Juljanem **Bednarskim** urzędnikiem Pocztamtu Warszawskiego a W. Heleną **Cholewicką**, córką Klementyny z Aponowiczów i Ksawerego Cholewickiego b. właściciela dóbr ziemskich, a obecnie obywatela miasta Warszawy. Poczem orszak weselny składał życzenie młodej parze szczęśliwych dni życia w domu rodziców panny młodej, będąc podejmowany ze staropolską gościnnością do rana. —8382—

— Do głównego zarządu prassy podano w ostatnich czasach (w połowie września) dwanaście prośb o pozwolenie wydawania rozmaitych nowych dzienników i gazet. Lecz na wszystkie te starania nie wydano decyzji. Powodem odmowy jest to, że według rozporządzenia, udzielanie pozwolenia na wydawanie nowych dzienników wzbronionem zostało aż do wydania nowego prawa prassowego. Jąk wiadomo, ułożenie projektu tego nowego prawa, poruczonem zostało Najwyżej zatwierdzonej komissji, zostającej pod prezydencją głównozarządzającego II oddziałem własnego Jego Cesarskiej Mości biura, księcia Urusowa. „Birż. Wied."

— „Goniec Urzędowy" donosi, że powzięto w Odesie zamiar uorganizowania towarzystwa szerzenia oświaty pomiędzy kobietami. Projekt ustawy złożony już został wyższej władzy do roztrząśnięcia.

— Gazeta „Kaukaz" donosi, że z inicjatywy biskupa karabachskiego Sarkisa, powzięto zamiar założenia w Szuszy szkoły żeńskiej. Biskup karabachski ofiaruje corocznie na utrzymanie tej szkoły znaczną sumę pieniędzy, która zapewnia na zawsze jej istnienie.

— Zarząd kijowsko-brzęskiej kolei żelaznej podał do ministerjum komunikacji dróg na rozpatrzenie, projekt ustawy tej kolei. W pierwszym oddziale od Kijowa do Żmerynek z gałęzią do Berdyczowa, na przestrzeni 278 wiorst, zamierzają ukończyć roboty 27 kwietnia 1871 roku, dostawę zaś dodatkowego składu ruchomego—19 sierpnia tegoż roku. Co się zaś tyczy urządzenia drugiego oddziału od Berdyczewa do Brześcia z gałęzią do Radziwiłowa, o przestrzeni 535 wiorst, to otwarcie jego powinno nastąpić nie później, jak 27 października 1870 r. „Gołos"

— Przed miesiącem przybył do Petersburga na wezwanie głównego zarządu artyleryjskiego, włościanin (z przesiedleńców) gubernji tobolskiej, okręgu iszymskiego, gminy borowskiej, Teodor Gałkin, który się świetnie dał poznać, na polu udoskonalenia techniki artyleryjskiej. Ten samauczek mechanik od lat kilku pracował nad samodzielnem wynalezieniem broni szybkostrzelnej. Teodor Gałkin, mieszkając w Syberji zapadłej i będąc rolnikiem, w chwilach swobodnych zajmował się zegarmistrzostwem na małą skalę, reperując popsute ścienne zegary i rozumie się, nie mając w tem wielkiej praktyki. W roku 1867 zamierzył wynaleźć broń palną, dającą największą ilość wystrzałów, za pomocą przyrządów mechanicznych. Dodać należy, że na tę myśl naprowadziło go zdarzenie wcale niespodziewane i obce zupełnie kierunkom współczesnym Europy w gałęzi uzbrojenia jej armji bronią udoskonaloną. Gałkin zeznaje, że nietylko nie badał działalności wytężonej techniki artyleryjskiej, lecz nawet nie słyszał o tem zjawisku charakterystycznem cywilizacji XIX wieku. Teodor Gałkin bez żadnych wiadomości teoretycznych, bez przewodników, bez narzędzi potrzebnych, tylko z pilnikiem ślusarskim w ręku, wśród ciężkiej biedy bytu rodzinnego (jest żonaty, lecz bezdzietny) z największem zaparciem się, oddał się myśli, która nim owładnęła i wziął się do wynalezienia wymarzonej przezeń broni palnej. Osiągnąwszy to ciężką pracą i wielkiemi ofiarami, przedstawił model swego wynalazku władzy miejscowej. Model ten zwrócił na siebie powszechną uwagę, zauważone zaś błędy i niedostatki były kolejno usuwane i naprawiane przez samego wynalazcę, który to czyniąc wykazał tyle twórczości i kombinacji, że nie wątpiono już wcale o wrodzonych zdolnościach, wydatnie podnoszących Gałkina nad poziom zwyczajnych, sprytnych ludzi. Takim sposobem Gałkin przedstawił trzy modele działa, jeden po drugim, z ulepszeniami kolejnemi. Obecnie, jak już wyżej powiedziano, Teodor Gałkin w skutek poprzedniego skomunikowania się władzy miejscowej z zarządem wojskowym, przybył do Petersburga na wezwanie głownego zarządu artyleryjskiego. Nie tykając ocenienia wynalazku tego nowego samouczka-mechanika i pozostawiając je zupełnie naukowemu komitetowi artyleryjsko-technicznemu, musimy się cieszyć z tego nowego zjawienia się na swiat „sił ze spodu." Gdyby się nawet okazało, że wynalazek Teodora Gałkina nie odpowiada swemu celowi, to wątpić nie podobna, że podobna osobistość, bez względu na wiek dość podeszły (Gałkin ma około 70 lat), przy pewnych warunkach, może przynieść korzyść na polu technicznej działalności. „Rus. Inw."

⨯ Grono artystów dramatycznych p. Miłosza Sztengla, w tych dniach przybyło do Sremu.

⨯ „Los Hungaros" nosi tytuł dramat hiszpański w 16 odsłonach, przedstawiony w początku tegorocznego lata w Guatemali (w Ameryce środkowej). W dramacie tym wystąpują następujące osoby: Fryderyk Wielki, Klapka, Görgey i Marja Teressa. W dziesiątym akcie zwycięztwo pod Vilagos, wraca Marji Teresie tron. Autorem tego historycznego bigosu jest hiszpan Gardoz, a sztuką jąk wskazuje afisz wystawioną była 1269 razy.

⨯ W Siemianicach w W. Ks. Poznańskim, zmarła dnia 10 b. m. Henryka hr. Szembekowa, przeżywszy lat 78.

⨯ Jeden z najznakomitszych professorów prawa rzymskiego Baugeroco umarł przed kilku dniami. Ostatnio zajmował katedrę prawa rzymskiego w Heidelbergu, gdzie wykładał przez lat 30 bez przerwy.

⨯ Hr. Aleksander Przeździecki nadesłał do gabinetu archeologicznego w uniwersytecie we Lwowie zebrane przez siebie okruchy zabytków z cmentarza pogańskiego w Hallstat.

⨯ W piątek o godzinie 7 wieczór, pojawiła się w Krakowie zorza północna, powlekająca widnokrąg różowemi pasami. Znikły one potem w obec swiatła księżyca, ale gdy księżyc zaszedł po północy, widać jeszcze było smugi zorzy.

⨯ Na kolei Poznańsko-Toruńskiej wykończona jest przestrzeń od Poznania do Chwałkowa o dwie mile od Gniezna. Szyny leżą jeszcze aż do samego Gniezna, lecz jeszcze niezupełnie sprostowane.

⨯ Jeden z wyższych duchownych protestanckich w Poznaniu, dostał w tych dniach trychin z całą familiją po jedzeniu surowej szynki.

⨯ We Lwowie przedstawiono po raz pierwszy 2-u aktową sielankę z muzyką Moniuszki, p. t. „Jawnuta,“ osnutą na tle „Cyganów“ Kniaźnina.

⨯ Chmiel, którego chodowaniem niemal każdy obywatel w Wielkiem Księstwie Poznańskiem się trudni, zadowolnił w tym roku żniwem każdego, gdyż i bujnie wyrosł i wiele ma mąki, lecz kupcy dają tylko za centnar 10 talarów, gdy tymczasem innemi laty płacono po 30 talarów.

⨯ W ostatnich czasach odkryto w kopalniach soli w Wieliczce prześliczną grotę kryształową.

⨯ W Peszcie opinja publiczna zainteressewaną jest żywo ucieczką młodego hrabiego Beli Pechy jednego z lwów peszteńskich. Wraz z nim znikła córka jednego z najbogatszych kupców tamecznych, panna Klara Schopper. Domyślają się, że przeszkody stawiane przez ojca hrabiego Beli Pechy połączeniu się jego z bogatą dziedziczką poczciwego kupca zmusiły do ucieczki, młodą parę którą wkrótce ujęto na statku parowym. Pannę oddano w ręce brata jej, a Bela Pechy w domu policyjnym oczekuje na rozwiązanie tej romantyczno-finansowej eskapady.

⨯ W Saint André le Bruges w Belgji zrobiono niedawno bardzo ciekawe odkrycie. W nawie starożytnego kościoła Benedyktynów znaleziono grobowiec (dług. 7 stóp 6 cali, szerok. 2 stóp. 2 cale, wys. 3 stóp 4 cali), którego ściany pokryte były wewnątrz malowidłami zupełnie dobrze zachowanemi. W głowach grobowca znajduje się Chrystus na krzyżu, z Matką Boską i Świętym Janem po bokach; na przeciwległej ścianie Matka Boska w koronie trzymająca dziecię Jezusa na kolanach. Na bocznych ścianach dwaj aniołowie, a obok nich dwa herby, które naprowadziły na ślady, że grobowiec zawiera szczątki Rogera de Strateu zmarłego w 1335 r. jego małżonki Marji i ich syna Roberta. Z malowideł zdjęto kopje i te pomieszczone zostały w muzeum archeologicznem w Bruges.

⨯ W Bernie na Morawie zerwała się we czwartek o godzinie 1 w południe trąba powietrzna, która niesłychane zrządziła spustoszenia; wytłukła okna, pozrywała dachy unosząc ze sobą belki, zburzyła kilka starych domów, zwaliła kominy, a nawet kilka osób zostało pokaleczonych.

Wiadomości Polityczne.

16 Października.

*** Fracuzka kolej wschodnia straciła dotąd przez prusaków 800 wagonów i 20 lokomotyw, ale posiada jeszcze 1,000 lokomotyw i 4,000 wagonów osobowych a 20,000 towarowych (Ind. Belge.)

*** W Monachjum mają być urządzone olbrzymie magazyny zboża sprowadzonego z Węgier i z Rumunji. (Kr. Ztg.)

*** „Schlesische Ztg“ podaje obliczenie strzałów działowych, danych przez wojska odlegające Strasburg: Dział w ogóle było 241, z tych pruskich 197, badeńskich 44. Pocisków rzucono z dział pruskich 162,600, z badeńskich 31,122. Zatem w ciągu 31 dni trwania oblężenia Strasburga dano razem strzałów 193,722, t. j. przeciętnie dziennie 6,249, na godzinę 269, na minutę 4 do 5. Do bombardowania użyte były działa od 6 do 50 funtowego kalibru. Nadmienić tu trzeba, że za wagę pocisków nie bierze się istotna waga bomb i kul żelaznych, lecz waga kul kamiennych tego samego rozmiaru, tak, że waga pocisku 50 funtowego w rzeczywistości dochodzi do 180 funtów.

*** Pruskie telegrafy polne dzielą się na trzy klassy na przenośne, prowizoryczne i stałe. Telegraf przenośny składa się z drutu izolowanego przez gutaperkę. Drut ten rozwija się i pozostawia na ziemi, przyczem jednak zwracają najbardziej uwagę, ażeby linia, którą przechodzi taki telegraf, była w przyzwoitej odległości od dróg publicznych. W obozie pod Châlons robiono próby z tego rodzaju telegrafem; przytem używano go jeszcze w ten sposób, że drut podpierano pikami ułańskiemi, które musiały być pilnowane przez konnicę. Jeżeli teren jest górzysty lub lasami pokryty, natenczas używają prusacy telegrafu prowizorycznego. Drut żelazny przymocowuje się do drzew, jeżeli jest las, lub do słupków jeżeli pole jest górzyste i nie obfituje w drzewo. Stały telegraf urządzony jest w sposób zwykły.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dekret delegacji rządu francuzkiego w Tours zabrania wywozu i przewozu artykułów żywności i furażu. Rozporządzenie to dotknie niekorzystnie kilka francuzkich prowincji, a szczególniej Normandję która wynosi znaczną ilość tych artykułów.

Menotti Garibaldi przybył do Tours. Ojciec jego odzywa się do swych przyjaciół w Nizzy, namawiając ich aby się powstrzymywali od dalszych agitacji w kierunku włoskiego separatyzmu, te bowiem stawiają rządowi francuzkiemu jedną trudność więcej. Prefekt Nizzy p. Baragnon został przez rząd francuzki odwołany.

W **Rzymie** rząd włoski surowo występuje przeciwko republikańskim i klerykalnym dążnościom. Dziennik „Obserwatore romano“ został wzbroniony. Porządek jednak nie zdaje się jeszcze być w zupełności przywróconym. Papież przyjął ofiarowane mu w Watykanie do wyłącznego rozporządzenia biuro telegraficzne i pocztowe.

Rząd **belgijski** oznajmił Izbom, że rozpuszczenie kategorji żołnierza 1866 i 1867 roku nie wpłynęło na zmniejszenie ilości rozporządzalnego wojska, lecz pociąga za sobą równiejsze rozdzielenie ciężarów wojskowych.

Dziennik „Times zastanawiając się nad ogólnemi przyczynami nienawiści **Chińczyków** do cudzoziemców, uwydatnia różnicę pozycji Anglików i Francuzów w Chinach, dowodząc, że polityka francuzka w tym kraju jest więcej religijną jak handlową, gdy tym czasem Anglja przyjęła systemat nie popierania propagandy missjonarzy protestanckich.

Mówiąc o morderstwach w Tientsin, korrespondent angielsk. dziennika niema nic przeciwko zbiorowemu działaniu Anglji i Francji, w celu zapewnienia bezpieczeństwa europejczykom.

(Köln. Ztg, Ind. bel., Allg. Augsb. Ztg.)

Wiadomości Telegraficzne.

Tours 15 go.— Gambetta wydał następującą proklamację: „Z nieopisaną radością oznajmiam wam wiadomość z Paryża z 12 b. m. Lud, nabierający z każdym dniem bohaterstwa, niecierpliwił się za

wałami stolicy i żądał aby go poprowadzono na nieprzyjaciela. Oto jest buletyn „pierwszego zwycięstwa“ ludu. Prusacy zostali wyparci ze stanowisk jakie od trzech tygodni zajmowali. Około St. Denis przerzuciliśmy ich po za Stains, Pierrefitte i Dugny. Odzyskaliśmy napowrót Joinville, Creteil, Bobigny i płaskowzgórze Avron. Z Bas Meudon (bois de Meudon?) i St. Cloud nieprzyjaciel również wyparty cofnął się aż na Wersal. Oby prowincja spełniała swój obowiązek tak jak go spełnia Paryż.!“

Tours, 15go. Depesza ogłoszona przez rząd, oznajmia, że Bougency prawdopodobnie opuszczonem zostało przez nieprzyjaciela. Z Écouis Prusacy stojący tamże w sile 800 ludzi piechoty i jednego pułku kawalerji, cofnęli się na Gisors.

Tours, 16go. Okólnik rządu tymczasowego, wzywa prefektury oraz komitety obrony, ażeby się wstrzymywały od wszelkich czynności, któreby opóźniać mogły prace komissji uzbrojenia.

Tours, 16go. Reskrypt Gambetty do Jenerała Cambriels, komendanta twierdzy Belfort, oznajmia mianowanie Garibaldego, dowódzcą wolnych strzelców w Wogezach, oraz jednej brygady gwardji ruchomej.

Monachium 16-go. — Z dobrego źródła mówią o zwołaniu sejmu bawarskiego w połowie listopada.

Washington 13-go października.— Prezydent wydał dziś następującą proklamację: Ponieważ niektóre źle usposobione stany organizowały u siebie oddziały wojskowe pod pozorem że posiadają do tego upoważnienie od rządu i urządzały wyprawy przeciwko territorium takich mocarstw, z któremi unja żyje w przyjaźni, jakoteż zbierały pieniądze, werbowały ludzi i uzbrajały okręty, a wszystko to w celach kwestjonowanych,— oznajmia się zatem przez niniejszą odezwę iż wszyscy przyjmujący udział w podobnych pokuszeniach nie powinni się spodziewać ze strony rządu najmniejszego pobłażania. Na zakończenie prezydent zaleca wszystkim urzędnikom unji, aby dokładali wszelkich starań w ściganiu tych, którzy przekraczają prawo i stawiali ich przed sądami.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 18 Paźdz., god. 11 z rana.

Londyn 11 paźdz. — Armja otaczająca Paryż otrzymała posiłki wynoszące 100,000 ludzi. Parlamentarz Bazaina przybył do głównej kwatery Fryderyka Karola i udał się dalej do Wersalu.

Tours. — Rozdano obecnie miljon broni, drugi miljon niebawem rozdany będzie. Paryzka gwardja ruchoma otrzymała 250,000 sztuk broni. Garybaldi mianowany dowódzcą wogezkich wolnych strzelców.

KOMISSJONER.

Poznałem jednego....

Stał zwykle na rogu ulicy, mrucząc sobie coś pod nosem, lub machając czasem ręką z gestem niezadowolenia. Oczy trzymał w dół spuszczone, podnosząc je tylko wtedy, gdy ktoś zatrzymał się przed nim, dla wydania mu poleceń.

Nosił swą czapkę komissjonerską z pewną fantazją na lewem uchu.

Nie lubił wdawać się w gawędkę.—Słuchał uważnie rozkazów,— brał w rękę pakiet lub list i odchodził w swoją drogę milczący i bez pożegnania.

Fizjonomja jego wyrażała zmęczenie życiem, jakie zwykle objawia się u ludzi, którzy wiele używali,— lub przeszli ciężkie zawody.— W oczach błąkał się czasami blask przelotny, jak ognik błędny po manowcach.—Na ustach igrał uśmiech obojętny.

Przypadkiem potrzebowałem jego usługi. Stał pod bramą, z rękami w kieszeniach.

— Masz tu list, kochanku— rzekłem podając mu zakopertowane pismo.

— Wyciągnął zwolna dłoń, dotknął się papieru, podniósł go do oczów, przypatrując się kilka chwil adresowi, potem skrzywił się z niechęcią— i powiedział:

— Ja, proszę pana— nie mam teraz czasu.

— Przecież stoisz i nic nie robisz.

— Odpoczywam.

— Daleko idziesz?

— W Alcje Jerozolimskie.

Mój list zaadresowany był na Święto-Jańską.

— W takim razie bądź zdrów,—rzekłem i zacząłem szukać innego posłańca.

W kilka dni potem, spotkałem go znowu późnym wieczorem, w jednej z bawarji tutejszych, do której przypadkiem zabłądziłem.— Siedział przy stole sam jeden, z głową wspartą na dłoni. Przed nim stał kufel z piwem.— Spoglądał się jak zwykle, dość obojętnie na gruppy ludzi siedzące tu i owdzie w sali i dumał.

Nie wiem dlaczego, zająłem obok niego miejsce i zacząłem go obserwować.

Po chwili twarz jego zaczęła się ożywiać. Odgarnął w górę włosy i uśmiechnął się. Widocznie uczuł potrzebę wylania się.

— Głupi ludzie— mruknął.

Skorzystałem ze sposobności zbliżenia się, bo dziwny komissjoner interesował mnie bardzo.

— Co pan widzisz w nich tak głupiego— zapytałem grzecznie.

— At!— wiele byłoby gadać...

— Będę słuchał cierpliwie.

— Alboż to pan nie widzi - rzekł ciszej nieco.— Wiecznie jedno i to samo.— Kłócą się, godzą, łudzą lada czem, bawią się fraszkami, a koniec końcem, wszystko niucha tabaki nie warto.

— A jeżeli to im sprawia przyjemność?

— Głupstwo panie. Przyjemność rodzi niesmak. Człowiek rozumny, powinien tylko przypatrywać się i milczeć.

Ulegając widocznie prądowi myśli, komissjonier ciągnął dalej:

— I ja byłem kiedyś taki. Ale to przeszło.

Spojrzałem na niego uważnie. Mówił jak starzec, a powierzchowność jego pokazywała najwięcej dwadzieścia pięć lat.

— Opowiedz mi pan swoją historją,— rzekłem.

Opowiédział mi ją po długich wzdraganiach. Powtarzam, to com usłyszał w skróceniu, bez wykrzykników i refleksji, jakie się opowiadającemu po drodze wymykały.

Zostałem komissjonerem z miłości! Śmiejcie się idealiści, co chcecie, aby uczucie kładło na skronie bohaterów swoich laury i wieńce; śmiejcie się scepty-

cy, ukazujący szpital warjatów, jako następstwo konieczne sercowych wzruszeń.

Został Komissjonerem z miłości.

Przed kilku laty, ukończył szkoły w jednem z gimnazjów na prowincji. Odziedziczywszy po rodzicach niewielką fortunkę, postanowił przesiedlić się do Warszawy.

Natura udarowała go wielką skłonnością do marzeń, a niechęcią do realnej powszechnej pracy. Przepędzał więc dnie i wieczory swoje na bujaniu po nadpowietrznych sferach i patrzeniu w niebo. Zresztą czytał trochę, myślał i żył niezaleńnie.

Miał jeszcze jedną wadę, prowadzącą zazwyczaj do smutnych następstw. Pragnął więcej, aniżeli mógł osiągnąć. To nabawiało go często mdłości i szalonego bólu głowy.

Razu jednego, wyszedłszy na ulicę, zobaczył kobietę, jadącą samotnie w eleganckim powoziku. Ubrana była podług najświeższej mody. Oczy jej podobno były najczarniejsze, usta najbardziej różowe, a płeć białością przewyższałą wszystko o czem już tak wiele mówiono.

Dość, że bohater nasz zakochał się po uszy. Kochać, to pragnąć. Zapragnął więc.... szczęścia.

Odtąd dnie jego i noce upływały w ciągłej gorączce. Początkowo poszukiwał gwałtownie adresu swej bogini. W końcu dowiedział się i.... opuścił ręce.

Piękność była zamężną, a swera towarzyska, w jakiej obracały się jej stosunku, nie pozostawiał biedakowi nawet nadziei zbliżenia się.

Nastąła w jego życiu smutna chwila szałów bez celowych,—pomysłów nie do wykonania i rozpacznych załamywań rąk. Miłość, pierwsza w życiu, pochłonęła w nim wszystkie inne dążenia. Chęć zobaczenia prześlicznej nieznajomej, zamieniła się u niego w pewien rodzaj manji.

W tej epoce, tworzono w Warszawie komissjonerów. Szalonemu nie wiele potrzeba. Mieć sposobność zobaczenia jej, choć raz jeszcze być blizko niej, wejść w każdym czasie bez zrwócenia na siebie uwagi i t. p....

Takie marzenia snuły sią po głowie młodzieńca.

Pewnego poranku, zjawił się w biurze Komissjonerów, żądając przyjęcia. Obejrzano dokładnie jego postawę i budowę, zapisano na listę.

W serce niezaglądano wcale—a mogłoby to stanowić ważną przeszkodę.

Nie będziemy powtarzać, jakim sposobem nasz Komissjoner dowiedział się, że pani X. ma przyjaciółkę w odległej części miasta, z którą prowadzi korrespondencję.

Jakim sposobem ulokował się w takim miejscu, że list został jemu powierzonym?

Tych wszystkich szczegółów domyślą się łatwo ci— co kochali.

Przystępuję wprost do sceny pierwszego spotkania. Obawiam się jednak, czy słabe pióro moje zdolne będzie oddać ją z należytą siłą.

Wolę więc przytoczyć własne słowa Komissjonera, o ile je pamięć moja zachowała.

—„Była godzina jedenasta rano. Szedłem drżący jak listek po białych, marmurowych schodach. U klamki musiałem zatrzymać się dla nabrania tchu.

„Zadzwoniłem leciuchno; w kilka sekund lokaj otworzył mi drzwi.

—Czego chcesz?—zapytał.

—Mam list do Pani

— Dawaj.

—Kazano mi nie oddawać tylko samej pani.

—To zaczekaj, bo pani dopiero wstała.—

Zostawił mnie samego w przedpokoju przez dziesięć minut długich jak wieczność. Przed oczami memi przelatywały błyskawice, a skronie rozsadzała krew.

Nareszcie usłyszałem głos kobiety, który mówił:

—Niechże przyjdzie tu ten Komissjoner.

Wszedłem do salonu z oczyma spuszczonemi. Kiedy je podniosłem, ujrzałem na kozetce kobietę mogącą liczyć do 40 lat. Cera jej była żółta i zwiędła, oczy czerwone od snu, włosy rzadkie rozrzucone w nieładzie, ubiór biały niedbale zarzucony. Rzuciła na mnie spójrzenie pełne niecierpliwości.

Zdziwiony, niewiedzący co z sobą zrobić rzekłem:

— Mam tu list do pani X.

—To daj.

— Czy to..... sama pani?

—Ja jestem.

—Ależ to być nie może—zawołałem—z taką rozpaczą, że moja interlakutorka przerażona, odsunęła się w głąb kozetki.

Co dalej mówiłem, com robił, trudno mi sobie przypomnieć. Wiem tylko, że stałem cztery godziny na ulicy bez czucia i pamięci, a wieczorem znalazłem się w szpitalu.

—Czyż nie widziałeś jej pan przedtem zblizka— przerwałem mu tutaj opowiadanie.

—Nigdy, panie—zawsze zdaleka w powozie. Byłem zbyt nieśmiały, żeby się zbliżyć.

—A to ciekawa historja!—rzekłem śmiejąc się.

—Zapewne, panie. Ale zyskałem na tem wiele. Patrzę na wszystko chłodno, nie robię sobie żadnych nadziei i dobrze na tem wychodzę. Przekonałem się, że większa część nieszczęść ludzkich, wynika z tego samego, co i moje powodu. Złudzenia i zawsze złudzenia!

Uścisnąłem w milczeniu jego rękę i pożegnałem się.

Dziś Komissjoner nasz jest zdrów zupełnie. Przywiązał się do swego zawodu całą siłą duszy. Powiada, że tylko posłaniec publiczny jest w stanie dokładnie zbadać granicę pozorów i prawdy.

Przygląda się ciekawie wszystkiemu, co go otacza, filozofuje na świeżem powietrzu, zbiera różne historyjki i zaczął nawet pisać swoje pamiętniki.

Jest szczęśliwy,—o ile nim być można, bez wielkich wymagań i świetnych nadziei. Czasami tylko, kiedy dadzą mu do odniesienia jaki bilecik niezwyczajnie mały, a w oku oddającego błyszczy ów ogień tajemniczy, na którym tak łatwo się poznać, bohater nasz krzywi się jak trzy nieszczęścia, mruczy coś pod nosem i spluwa ukradkiem.

Nosi obecnie Nr.

Pfe!—chciałem popełnić niedyskrecją *Ł.*

OSOBA

mówiąca po rusku lub po niemiecku, poszukiwaną jest do gospodarstwa domowego i dozoru nad dziećmi. Ulica Ciepła Nr 1, mieszkania Nr 3. (1—3) — 8358 —

Biuro Posłańców Publicznych w Warszawie, Tłomackie Nr 9. Wydział Informacyjny Najmu Mieszkań i Sklepów:

Zawiadamia niniejszem PP. właścicieli domów, iż jest potrzebnym **zaraz APARTAMENT** złożony z 8 do 12 Pokoi z meblami lub bez, na dole lub 1-em piętrze i Stajnią i wozownią, oraz znaczna liczba mniejszych **lokali**.

Informacje i objaśnienia przyjmują się w Zarządzie Biura Posłańców. Biuro otwarte codziennie od godziny 10 rano do 6 po południn. (1—3) — 8334 —



ZAKŁAD NAJMU POWOZÓW P. MAKAY, egzystujący dotąd na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Saskiego Placu, przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście, Nr 411, nowy 7,** w domu Wgo Grodzickiego w drugim podwórzu, gdzie Alkazar i Fotografja Klocha i Dutkiewicza. Jak dawniej tak i obecnie przyjmuje obstalunki wynajmowania powozów tak na miasto jak i po za obręb tegoż. (21—25) — 6775 —

Dla braku miejsca jest do zbycia

FOTEL,

safjanem zielonym pokryty, używany, ale w dobrym stanie.

Wiadomość gdzie Redakcja „Kurjera Warszawskiego." Stróż wskaże. (2—0) — 8357—

SKŁAD

Seweryna Mazura i Spółki,

obok Ratusza, przysposobił znaczny wybór

OBIĆ PAPIEROWYCH,

i ceny tak **obniżył,** że wszelka konkurencja uniemożebnioną została.

(41 —0) — 2505 —



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** prawie nowe, jako to: Stół okrągły, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Sofa, Komoda, Szafa do bielizny i t. p. Krzesła i Fotele nowego fasonu, kryte rypsem tureckim. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 63 nowy. pomiędzy godziną 9 a 12 rano i 3 a 6 po południu. Stróż wskaże. (1—3) — 8374 —

Skład Ubiorów dla dzieci

F. WINKLERA

Nr 10. Ulica Niecała. Nr 10.

poleca wielki assortyment garderoby dla obojga płci i na każdy wiek, oraz ubiory dla studentów.

(43 —0) —1521—



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie, na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, i Krochmal. Handlującym odstępuje się rabat.

(51—0) —3086—

Pierwsza w kraju fabryka obuwia szrubowanego, poleca wyroby swoje względom Szan. Publicz.; Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. L. Lubliński

Od dawna poszukiwane

Miary Krawieckie,

do łatwego kroju sukien, z podziałem na centymetry i rysunkami, przygotował w znacznej ilości Zakład Optyczno-Mechaniczny **Jakóba Pik,** ulica Miodowa, Nr 497a.

(3—3) — 8214 —

W ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM

TEOFILA BORETTI

Marszałkowska, Nr 1403a

12 kart wizytowych rs. 2.
6 „ „ „ 1 kop. 50.
3 „ „ „ 1.
12 portretów gabinetowych „ 6.

Ceny większych fotografji stosunkowo zniżone. Fotografje wykonywają się od najmniejszych do naturalnej wielkości. (3—6) — 7873 —



Ostrygi Holsztyńskie

z Flensburga,

codziennie otrzymuje Skład **Anton. Stepkowskiego.**

(28—0) — 7214—



Ostrygi Holsztyńskie

z Flensburga,

nadchodzą codziennie świeże, do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet,** w gmachu Teatralnym. (27—0) —7196—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Łucja z Lamermoru.**

TEATR ROZMAJTOŚCI.

Jutro: **Donna Diana.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 6 (18) października 1870 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. — k. —				
Dukaty Hol. rs. — k. —				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	92	47	—	—
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	90	72	—	—
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869. .	88	33	88	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne rs. 100. . . .	73	65	73	23
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	142	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . .	140	-	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	72	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej,	70	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	--	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabr. y Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	110	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. rs. 127 kop. $^{7}/_{9}$
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 159 k. $^{13}/_{18}$
Od Listów Zast. nowych kop. $152^{2}/_{9}$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 117 k. 90 rs. 117 k. 60
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 8 k. — rs. 7 k. 97
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 96 k. — rs. — k.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. DODATEK

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 230.
Wtorek. — Dnia 6 (18) Października. — Rok 1870.

OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE.

—

Z opery Sinobrody:

Potpourri na fortepjan przez **J, Offenbacha**, cena kopiejek 45.
Kadryl na fortepjan, przez **J. Straussa**, cena kop. 30.
wyszły nakładem:

JULJANA MÜLLERA,

przy ulicy Senatorskiej, wprost parafji S-go Antoniego pod Nr 467b. (6—6) — 7315 —

Czytelnia Książek.

Polskich, Francuzkich i Niemieckich.
Karola Bernsteina

otworzoną została na większą skalę w dniu 24 września b. r. przy ulicy Niecałej w domu W-go Szmideckiego, Nr 8 nowy. Abonament bez **zastawu,** książek polskich, wynosi miesięcznie kop. 60, rocznie rs. 3 kop. 60, książek zaś francuzkich i niemieckich, miesięcznie kop. 75, rocznie rs. 4. Katalog kompletny książek polskich, mieszczący w sobie najnowsze dzieła, niezadługo wydrukowanym będzie, zaś suplementa do katalogów, dzieł najnowszych francuzkich i niemieckich wkrótce do druku przygotowanemi zostaną. (1—3) —8306 —

Nakładem Księgarni i Składu Papieru **L. Szyllera,** Nowy-Świat, Nr 23, wyszedł z druku **KALENDARZYK NOTATKOWY na rok 1871.** Cena egzemplarza oprawnego w papier szagrynowy, Kop. $7\frac{1}{2}$; w płócienko, Kop. 10. Opatrzony jest wewnątrz w papier czysty, na okładce wyciskiem. Przy tejże Księgarni urządzoną została **CZYTELNIA.** Cena abonamentu miesięcznie Kop. 40; kwartalnie Rs. 1; półrocznie Rs. 1 Kop. 80. (2—6) —8169—

DONIESIENIA.

Magistrat miasta Warszawy

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 26 Października, 7 Listopada r. b. od godziny 12 w południe odbywać się będzie w sali posiedzeń Magistratu m. Warszawy licytacja in minus na dostawę w ciągu roku 1871.

A. Dla warszawskiej straży ogniowej.

1. Owsa czetwierti 3690 czetwiert od rs. 4 kop. 52. — rsrb. cztery, kop. pięćdziesiesiąt dwie.
2. Siana pudów 36,360 pud od kop. trzydzieści sześć (36) i czterdzieści sześć setnych.
3. Słomy pudów 9,090, pud od kopiejek srebr. $21\frac{1}{10}$, dwadzieścia jeden i jedna dziesiąta.

B. Dla Straży Policyjnej.

1. Słomy pudów 3180, pud od kopiejek srebrem dwadzieścia jeden i jedna dziesiąta.

Licytacja odbywać się będzie głośna i rozpocznie się od cen powyżej wyszczególnionych.

Wolno jest niestawającym do licytacji składać na ręce Prezydenta Miasta w sali posiedzeń Magistratu w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. sr. 30 podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen do licytacji podanych, — otworzenie złożonych deklaracyj, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji lub też składający deklarację, winni dołączyć kwit Kassy głównej Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rubli sbr. 3,300 i na koszta ogłoszenia rsr. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Magistratu M. Warszawy o odbyć się mającej w dniu 26 Października, 7 Listopada r. b. publicznej licytacji, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1871.

A. Dla Warszawskiej straży ogniowej.

1. Owsa czetwierti 3,690, czetwiert po rubli srebr. cztery, kopiejek pięćdziesiąt dwie,
2. Siana pudów 36,360, pud po kopiejek srebrem trzydzieści sześć i czterdzieści sześć setnych.
3. Słomy pudów 9,090, pud po kopiejek śrebr. dwadzieścia jeden i jedna dziesiąta.

B. Dla Straży Policyjnej.

1. Słomy pudów 3,180, pud po kopiejek srebr. dwadzieścia i jeden i jedna dziesiąta, i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 3,300 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. — Pisałem dnia . . mca . . . 1870 r. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

p. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major
Witkowski.
Naczelnik Kancellarji
Zdzitowiecki.
(1—3) —8373—

OGŁOSZENIE,

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) listopada 1870 r. o godzinie 12-ej w południe, odbytą będzie w jej biurze głosna in plus licytacja na dwunastoletnie licząc od dnia 20 grudnia (1 stycznia 1870 r.) wydzierżawienie folwarku Zazdrość, w Powiecie Radymińskim od summy rs. 242.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest przedstawić w gotowiźnie lub też w papierach publicznych, po cenie oznaczonej do kaucji, vadium wyrównywnające połowie wyżej wymienionej summy.

Bliższe objaśnienia, interesenci otrzymać mogą każdodziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych Warszawskiej Izby Skarbowej. (2—3)—8219—

Potrzebnym jest zaraz,

Guwerner Niemiec,

z wyższemi kwalifikacjami i dobremi świadectwami. Zgłosić się można od godziny 1-ej do 3ciej, do mieszkania na 1-em piętrze w domu przy Zielonym Placu Nr 10 nowy. (1—1)—8362

Nauczycielka wyższa,

języków: angielskiego, francuzkiego, historji i literatury, może udzielać **Lekcje** na godziny lub pół dnia, u siebie lub w mieście. Wiadomość: Ulica Królewska, Nr 39, mieszkania Nr 12, do 10 z rana, lub między 12stą a 2gą z południa. (2—3) —8167—

Wiadomość dla pp. Introligatorów, Drukarzy, oraz Litografów.

Maszyna do walcowania książek, papierów i tektur, **satynówką** zwana, jest do sprzedania, za przystępną cenę. Obejrzyć ją można, w magazynie ubiorów mezkich, A. Wilczyńskiego. Ulica Leszno Nr 8 (nowy) (2—3) — 8192 —

Przyjmują się

PANNY

do nauki strojów i sukien damskich,

na mieszkanie i życie, za opłatą rocznie Rs. 50 z góry, dwa lata dostateczne do zupełnego wydoskonalenia, za co poręczam. J. Z. Ulica Niecała, Nr 3. (2—2) —7981—

W nowo założonej

MLECZARNI,

wprost kościoła Ś-go Krzyża przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 8 nowy, dostać można Mleka prosto od Krowy, Śmietanki i mleka zbieranego. Dojenie trzy razy dziennie o 6ej rano, o 12ej w południe i o 7ej wieczór. Tamże dostać można mleka za markami „Merkurego." (1—3)—8367—

AKUSZERKA,

zamieszkała przy ulicy Tamka Nr 2858, (nowy 35), przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za bardzo przystępną cenę, gdyż osoby klasy niższej płacą tylko rs. 5. Tamże znajduje się Mamka broneta, ze świeżym pokarmem, pragnąca się umieścić w jakim porządnem domu zaraz. (1—1)—8377—

RUDOLF ROEMISCH.



Nowo założony

SKŁAD FUTER
RUDOLFA ROEMISCH,

przy ulicy Miodowej, Nr 489c, wprost Sądu Appelacyjnego.

Mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że zaopatrzywszy swój skład w najświeższy i najlepszego gatunku towar zagraniczny i rossyjski, starać się będę takowy po jak najprzystępniejszej cenie sprzedawać, i poruczone sobie zlecenia najakuratniej spełniać.

Rudolf Roemisch.
(1—10) — 8364 —

Maszyny parowe, niżej wyszczególnione mamy gotowe do sprzedaży:
1° **Lokomobilkę** 3-konną z kotłem stojącym.
2° **Lokomobilę** 10-konną używaną.
3° **Maszynę parową** wysokiego ciśnienia, leżącą, o sile 25 koni, **nową**.
4° **Kocioł parowy** 28-konny z 2-ma bouillerami zewnętrznemi, **nowy**, ważący 13,800 funtów.

OSTROWSKI i S-ka,
przy ulicy Czerniakowskiej; Nr 2997.
(1—3) — 7247 —

Interes korzystny!

Jest do sprzedania **Futro Niedzwiadki**, oraz **Kołniery** damski elkowy w sklepie Szczotkarskim J. Martwich, przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim. (1-3) — 8378 —

Kołnierzyki i Mankiety
MĘZKIE,

w rozmaitych najnowszych fasonach, odznaczające się nadzwyczajną białością i cienkością płótna, przygotował znaczną ilość i poleca takowe po niepraktykowanie nizkich cenach, **Skład Bielizny Telesfora Szreter**, ulica Elektoralna, obok Banku.
(1—7) — 8365 —

RESTAURACJA

nowo otwarta z dniem 10-tym b. m., przy ulicy Zakroczymskiej, Nr 1862, poleca się względom Szan. Publiczności. Wydawane tam będą **OBIADY** o trzech potrawach, za Kop. 20, oraz **KOLACJE**. (3—3) —8171—

PIWOWAR potrzebny do zadzierżawienia piwowarni w dobrach Korytnica pod Węgrowem, gdzie do parafji przeszło trzydzieści wsi należy. Wiadomość u Pana Rządcy Hotelu Saskiego, lub zgłosić się przez stację Łochów na miejsce.
(1—3) — 8360 —



Wdowa w średnim wieku, posiadająca język russki, najdokładniej obznajmiona z gospodarstwem miejskiem i wiejskim, uzdatniona przytem w robotach domowych, **poszukuje odpowiedniego obowiązku** w mieście lub na prowincji, mogłaby przy tem udzielać początki nauki dzieciom i opiekować się niemi. Potrzebujący, raczą adresa swe złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami W. S.
(3—3) — 8225 —

Fabryka i Magazyn wyrobów Jubilerskich,

A. JUWILER,

egzystująca w Warszawie przeszło lat 19, a obecnie od lat 7 w domu Goldmana pod Nrem 2258, przy rogu ulic Franciszkańskiej i Nalewek, ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju brylanty, Rauty, Perły, Szmaragdy, Turkusy, Rubiny, różnokolorowe kamienie i różne Antyki, także ma zaopatrzony swój Magazy w różne wyroby złote i srebrne najświeższych i najnowszych fasonów, oraz Zegarki złote i srebrne, damskie i męzkie, z najcelniejszych Fabryk za bardzo umiarkowaną cenę.
(2—3) —8308—

Do sprzedania

FUTRO duże z niedzwiedzi syberyjskich szarych, z pokryciem sukiennem, nowe i bardzo ciepłe, za rs. 150, znajduje się w składzie futer p. Starkmanna pod filarami obok Teatru Wielkiego. Ktoby życzył nabyć, może się ostatecznie porozumieć z właścicielem tego futra, przy ulicy Widok Nr 1 nowy, mieszkania 15, na 1em piętrze po lewej stronie, do godziny 9ej rano i od 3ej do 6ej po południu. (3—3) —8133—

OGRÓD
owocowo-warzywny,

w possessji Nr 3086, za Wolskiemi Rogatkami, dawniej Ohma, jest do wydzierżawienia od 1go Lutego 1871 roku. Wiadomość bliższa w Księgarni S. Orgelbranda, przy ulicy Bednarskiej, dom własny, lub u Rządcy na miejscu.
(2—3) —8136—

SUKNIE DAMSKIE

odpowiednie wszelkim wymaganiom gustu, mody i elegancji, wykonywają się w Zakładzie Krawieckim, damskim **Wojnickiej**, pod Nr 1345, przy ulicy S-to-Krzyzkiej, drugi dom od Nowego-Świątu, mieszkania Nr 5 na 1-em piętrze.
(1—4) — 8366 —

Jest do sprzedania



Fortepian mahoniowy,

o 6-ciu oktawach w dobrym stanie, za rs. 40. Wiadomość przy ulicy Wolskiej, pod Nr 3096 (18 nowy).
(1—2) — 8359 —

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach dla nauki dzieci, za cenę przystępną. Ulica Złota, Nr 1440A,(10 nowy) stróż wskaże od 4 do 7 po południu. (1—1) — 8365 —

Są do sprzedania:

Szafy Sklepowe

oszklone, z pułkami i szufladami, na jesion, oraz Lampy gazowe i gazometr. Wiadomość w Magazynie Galanteryjnym **P. Wąsowicza,** przy ulicy Miodowej, Nr 496 dom Piotrowskiego. (1—3) -8379 -

Dwa Łóżka,

Jesionowe, prawie nowe, do sprzedania za rs. 10. Ulica Wiejska, Nr 12, mieszkania Nr 3. (1—3)—8369 -

Sprzedane będą w Trybunale Cywilnym Warszawskim, o godzinie 10-tej z rana.

DOBRA DOBIESZ,

w Okręgu Grojeckim dnia 28 października (10 listopada) r. b. Licytacja zacznie się od summy rs. 25,766, wadjum do licytacji rs. 2000. Sprzedażą kieruje Teofil Tomicki Adwokat, zamieszkały pod Nrem 519, przy ulicy Podwal.

(1—1)—8370—





FABRYKA FORTEPJANÓW
Małeckiego i Szredera,

przy ulicy Aleksandrja na Sewerynowie, pod Ner 2779,

otrzymała **Medal srebrny** na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1867.

Obecnie nasza fabryka wyłącznie dostawia instrumenta doborowe Warszawskiemu Instytutowi Muzycznemu.

1. **Fortepjan** z blatem metalowym, mahoniowy bez ozdób, rs. 330.
2. **Fortepjan** z blatem metalowym palisandrowy, rs. 345.
3. **Fortepjan** z blatem i czterema szprejcąmi, ozdobiony szabunkiem mahoniowy, rs. 360.
   Takiż sam palisandrowy, rs. 375.
4. **Fortepjan** na sposób belgijski, z podwójnym blatem wiszącym, przyczyniającym się do śpiewności i przeciągłości tonu, rs. 450.
   Takiż sam ozdobniejszy rs. 500.
5. **Fortepjan** z mechaniką francuzką lub angielską, silniejszy rs. 600.
   Takiż sam ozdobniejszy, rs. 1000.

Fortepjany z drzewa orzechowego rs. 15, droższe od palisandrowych.

Wszelkie zamówienia listowne będą wykonywane najakuratniej podług wybranego gatunku w cenniku.

(23—0) — 6352 —

W MAGAZYNIE
P. BLUNCK,

przy ulicy Długiej, pod Nr 572/3, dostać można rozmaitych gatunków Skór zagranicznych, po cenach przystępnych:

1. **Szlezwickie przodki**, Przyszwy i Przyszwy do kamaszy Nr 1, 2 i 3, i inne.
2. **Lakiery D. Rejnhardta** i inne.
3. **Kozły kolorowe i czarne**, Safjany, Morskie psy czyli Foki.
4. **Podeszwy** Waldywia, angielskie z morskich koni do użytku polerowania stali.
5. **Cholewki** damskie i męzkie w najnowszym guście.
6. **Guma klejona** dubeltowa.
7. **Taśmy** różnej szerokości. (2—8) — 8279 —

Dom murowany
o 2-ch piętrach,

w blizkości Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, bardzo starannie z dobrych materjałów zbudowany, jest do sprzedania na 8½ procent obecnego dochodu netto. Do kupna potrzebną jest Summa Rs. 17,000 w gotowiznie. Wiadomość w Dystrybucji Pani Szczuckiej, na Nowym-Świecie, obok Straży Ogniowej, bez pośrednictwa osób trzecich. (3—3) —8223—

Potrzebna jest

Francuzka,

do udzielania Lekcji i Konwersacji, za stół i mieszkanie. Kilka godzin dziennie zostawia się do jej rozporządzenia. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, Nr 6, na 2-giem piętrze, Nr 3 mieszkania. (3—3) —8236—

WAGI
Dziesiętne i Setne,

mocno i trwale wykonane, z najlepszych materjałów, po bardzo nizkich stosunkowo cenach, poleca Ostrowski i S-ka, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 473d.

(14—0) — 5790 —

NAJPRAKTYCZNIEJSZE
PŁUGI WRZESIŃSKIE,

cało-żelazne i drewniane, oraz **PŁUGI** do wyorywania **Kartofli,** poleca

ZAKŁAD ROLNICZY
Hermana Goldenringa,

przy ulicy Miodowej, Nr 494, obok Kościoła Przemienienia Pańskiego. (5—15) —8240—

VAN-SIM-CHO!



Ekstrakt z Chińskich roślin, wynalazku **L. LEGRAND,** Fabrykanta **Dworu Francuzkiego w Paryżu.**

Środek przygotowany na wzmocnienie i porost włosów, i rozpowszechniony przez bardzo wiele osób uznany za najlepszy utrzymania włosów i głowy w odznaczającej czystości, niszczy łupież, wszelkie wyrzuty skórne na głowie, zapobiega siwiźnie, wzmacnia nadzwyczaj włosy i pomaga ich odrastaniu.

Skład główny w Perfumerji M. Jekiel, w podwórzu domu przechodniego Roeslera. Cena flakonu Rs. 1. (3—4)—8283—

SZCZEPIA OWOCOWE.

w Ogrodzie Pomologicznym Józefa Moszyńskiego, istniejącym na Kolonji w Targówku pod Warszawą przed trzecią wiorstą na szossy do Radzymina prowadzącej, obecnie sprzedają się, a w szczególności:

Jabłkowe jedno-roczne po Kop. 20, dwu-letnie po Kop. 25, trzy-letnie po Kop. 30.

Gruszkowe jedno-roczne po Kop. 25, dwu-letnie po Kop. 30, trzy-letnie po Kop. 35.

Zamawiać je można na miejscu w Ogrodzie, lub w Warszawie, pod Nrem 490/1, przy ulicy Miodowej, u Właściciela tegoż Ogrodu i tamże Katalog może być przejrzany.

Szczepia Śliwkowe i Wiśniowe dopiero na jesieni w roku przyszłym na sprzedaż wystawione będą.

W tymże Ogrodzie może znaleźć miejsce **Dwóch Uczniów**, którzyby umieli czytać i pisać po polsku, a jeden z nich po niemiecku. Życzący się kształcić w Ogrodnictwie, zechcą się zgłosić do Właściciela Ogrodu. (2—3) —8002—

Dwa Magle Angielskie

doskonałe są do sprzedania z wolnej ręki, z powodu wyjazdu Właścicielki. Wiadomość w domu Nr 1285, 12 Numer policyjny, za b. Izbą Obrachunkową. Nowy-Świat. (2—3) —8305—

PRAWDZIWY AUSTRALSKI EKSTRAKT MIĘSNY

PODŁUG METODY PROFESSORA LIEBIG,

wyrobu R. Tootha w Sidney w Australji

otrzymał na wystawie Amsterdamskiej 1869 r. *Złoty Medal.*

Londyńskie Zwierzchnictwo Wojenne pisze z daty 1 Marca r. b. co następuje:
„Zaświadczamy jako **Ekstrakt Mięsny R. Tooth** reprezentowany przez PP. W. J. Coleman et Comp., jedyny jest, którego tak miejscowe jak i zagraniczne szpitale rządowe, uznawszy ze wszech miar za dobry i żadaniu odpowiedni, dla pacjentów używają“.
Dokonana analiza dostatecznie wykazuje, wyższość takowego nad innemi ekstraktami.
NB. Aby każdemu uprzystępnić nabycie, przygotowano małe słoiki, niezawierające więcej jak $1/8$ funta.
Jedyni Importerzy na Europę **W. J. COLEMAN et Comp.** Skład główny w Warszawie utrzymuje dom handlowy **Franciszka Fuchs i Synowie.** (10 12) —5374—

MASZYNY
i
Narzędzia Rolnicze

wszelkiego rodzaju, podług najpraktyczniejszych wzorów wykonane we własnej fabryce, polecają **Zakład Rolniczo - Przemysłowo - Leśny Ostrowskiego i Spółki,** przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 473D. (15 - 0) - 5789—

W gmachu Instytutu Muzycznego, Warszawskiego, przy ulicy Ordynackiej Nr 2874C, są do sprzedania

DWA ORGANY

a mianowicie: jeden **duży** z fabryki Mielczarskiego z ozdobami pozłacanemi i piszczałkami cynkowemi, o 7-miu rejestrach, to jest 5-ciu w manule, 2-ch w pedale za cenę niżej kosztu. Organ ten może z pożytkiem być umieszczony w Kościele dość nawet wielkim. Drugi zaś **mniejszy** o 4-ch rejestrach bez pedału, oba w bardzo dobrem stanie i z ulepszoną mechaniką w miechach, tak, że dają się z łatwością kalikować.
Powyższe Organy mogą być sprzedane na dogodnych warunkach, w razie jeżeli będą nabyte w obecnem czasie, a to z powodu, że miejsce przez nie zajmowane jest potrzebnem, z zastrzeżeniem wszakże prawnej i pewnej odpowiedzialności.
(1—1) —8383—

WAŻNA
wiadomość.

W zakładzie ogrodniczym Franciszka **Willmana**, zaszczyconym w tym roku na wystawie rolniczej medalem, za prowadzenie szkółek i owoce, jest do sprzedania po bardzo przystępnych cenach znaczna ilość szczepów rozmaitej wielkości i gatunków jako to: gruszkowych, jabłkowych, wiśniowych, śliwkowych w najlepszych wyprobowanych nowych odmianach nie pomijając i starych odmian godnych chodowania, nadmieniając Szanownej Publiczności iż z długoletniej praktyki doświadczyłem, że pora jesiennna jest najstosowniejszą do przesadzania drzew z pomyślnym skutkiem, czego w porze wiosennej mimo największej troskliwości nie otrzymamy.
Drzewka powyżej wymienione są chodowane o ile tylko można sposobem najnaturalniejszym bez używania wszelkich jakichbądź sztucznych podniecań wegetacji, dlatego też takowe zasługują na szczególniejszą uwagę ponieważ z pomyślnym rezultatem udają się na każdym gruncie i są wytrzymałe na ostre nasze zimy. Innym sposobem prowadzone mogą się udać tylko na dobrze uprawionych gruntach i takowe jako długo zatrzymujące w sobie soki, bardzo często przemarzają jak to miało miejsce w wielu ogrodach zeszłej zimy. W zakładzie tym można także dostać flancy truskawek w bardzo ładnych odmianach, malin olbrzymich (falsztof), agrestu, akaji białej, morel, brzoskwiń i róż sztamowych w bardzo pięknych odmianach. Za pewność i dobroć gatunków poręczam
Fr. **WILLMAN.** Ulica Chmielna, Nr 1550, nowy 51, pierwszy dom od rogatki Jerozolimskiej za Żelazną.
(1—3) —8326—

Puszki szklanne albo **lubryfikatory** do smarowania machin w różnych gatunkach, z tych najwięcej używane po kop. 30 do 40 za sztukę.
Puszki blaszane do smaru stałego po kop. 40 i wyżej.
Oliwiarki blaszanne po kopiejek 45, 65, 105 za sztukę.
Oleje skalne do powyższych lubryfikatorrw od kop. 14—16½ za funt.
Olej do machin po kop. 18 i pół za funt.
Smar stały przedstawiający wielką oszczędność w używaniu po kop. 23 i pół za funt.
Smarowidło belgijskie i t. p.
KRAFT et KUKSZ,
ulica Miodowa, Nr 490/1.
IV—(10—0) —1680—

RUREK

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza LEVASSEUR.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (16—0) —867—

W PETERSBURGU

KOENIGSBERGER et Comp,
w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.
Polecają Szanownej Publiczności składy swoje Orygin. Amerykań. Patent. Maszyny do szycia **Button Hole** obszywająca dziurki **Hovego Taylora**, oraz wszystkich najlepszych systemów.
(57- 0 — 2376 —

W WARSZAWIE.

GORSETY.

Joanna, Starsza Panna od P. **Fanny Bonnet**, ma honor zawiadomić jej liczną klientelę, iż **Pracownia** jej mieści się obecnie przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 53, w domu Właściciela Perfumerji W. **Pohoreckiego**, na 2-giem piętrze.
(3—3) —8180—



Za Moskiewską rogatką wiorsta drogi, Dominium Kamionek lit. B. mana sprzedaż **BURAKI cukrowe** do dwóch tysięcy korcy, które są bardzo dobre dla utrzymujących krowy.
(2—2) — 8316 — **J. Heyer.**

MOSKIEWSKI MAGAZYN
HERBATY KIJACHTYŃSKIEJ,
BAZYLEGO KLIMUSZYNA,
w Warszawie pod Nr 638a, przy rogu ulicy Wierzbowej i Czystej.



Zaopatrzony jest zawsze w znaczny zapas wyborowej prawdziwej kijachtyńskiej Herbaty, zapakowanej w Moskwie pod osobistym nadzorem samego właściciela.

Magazyn poręcza za dobroć tylko takiej Herbaty, której paczki zaopatrzone są w plombę i etykietę, firmy.

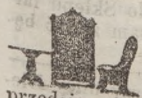
Każde zamówienie Herbaty natychmiast odwrotną pocztą kosztem Magazynu załatwionem będzie.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

(2—3) —7867—

Poszukuje się miejsca na **RZĄDCE DOMU** w Warszawie; poszukujący może dać pożyczki od 2 do 3 tysięcy rs. Interesowani raczą swój adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami **L. F.**

(2—2) — 8275 —



Wyprzedaż Magazynu Mebli.

Przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 1355*h* w **Magazynie Mebli Fr. Angerstejn,** wyprzedają się wszystkie Meble, po cenach nader zniżonych. Meble pochodzą z własnej fabryki i są w wielkim wyborze, między innemi są zupełnie gotowe **3 Garnitury** rypsem wełnianym kryte. W Magazynie tym są też do sprzedania **2 oryginalne Obrazy C. Branda i jeden Landszaft.** Wszystkie trzy w pozłacanych ramach, za 120 Rs.

(8—12) — 7637 —



Jest do sprzedania,

Szafa mahoniowa do sukien i bielizny w dobrym stanie za rs. 13, **Zegar** stołowy antik marmurowy z bronzem za rs. 25. **Szkatułka** do pieniędzy i papierów, z różnemi skrytkami i biurkiem w środku, z zamkiem sekretnym, staroświecka za rs. 10. Wiadomość u właściciela domu Nr 99 (nowy) wprost Zamku. (3—3)—8288—



KOLONJA 37½ dziesiatyn (2½ włóki) zawierająca, z budynkami w dobrym stanie znajdującemi się, inwentarzem żywym i martwym, zwana Feliksow Nr 2 we wsi Marcelinie dobrach Białołęka o 9 wiorst od Warszawy, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąść można w składzie Obić Papierowych A. Vetter et Comp., Nr 415 Krakowskie-Przedmieście. (3—3)—8248—

MASZYNY DO SZYCIA
oryginalne Amerykańskie z fabryk:

SINGERA w Nowym-Yorku,
(The Singer Manufacturing Company),
WHEELERA i WILSONA,
GROVERA i BAKERA,

oraz wszelkich innych systemów, jakoteż potrzebne do nich przybory, a mianowicie: **Igły, Nici, Jedwabie etc.**

POLECA:

Główny Skład oryginalnych Amerykańskich Maszyn do szycia.

L. SCHEURICH, ulica Czysta.

(3—6) — 8215 —

Rossjanin posiadający język polski,

i inne, pragnie poświęcić codziennie godzinę lub półtory, osobom życzącym przygotować się do praktycznej nauki języka rossyjskiego, bez gramatyki i teorji. Wiadomość róg Krakowskiego-Przedmieścia i Oboźnej, Nr 405, mieszkania Nr 5, od godziny 5ej do 7ej po południu.
(3—0) —7859—

Garnitur mebli mahoniowych, rypsem szafirowym kryty, składający się: z kanapy, stołu, 2 foteli, 12 krzeseł, 2 konsoli; także piękny ekram, 3 szafy, kredens z przedziałami, 12 krzeseł wyplatanych i ramy duże do lustra, ważki aptekarskie, wszystko w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania. Tamże jest do wynajęcia duży **Pokój** pięknie umeblowany, z opałem i usługą, od 1-go Listopada. Wiadomość przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, Nr 497c (nowy 2), mieszkania 10. (3—3) -- 8315 —

Salon, wynajęcie Instrumentów,

urządzony przy Składzie Fortepjanów
HERMANA i GROSSMANNA,
(Nr 484, ulica Miodowa),
znacznie powiększony został na nadchodzący sezon zimowy, i przedstawia wybór przeszło **120 doborowych** Fortepjanów, Pianin i Melodykonów.

Wynajmujący Instrumenta, mają możność nabyć takowe na własność, za potrąceniem na swoją korzyść, połowy rocznie opłaconego najmu, dopłaciwszy resztę rzeczywistej, przy wynajęciu umówionej ceny. (3- 0) —8131—

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż **Restaurację** egzystującą pod firmą **Daber**, przy placu Ś-go Aleksandra, naprzeciw Gimnazjum, Nr 1734, dom Wgo Lilpop **objąłem.** Obiady jak dywniej składające się z 4-ch potraw i kawy, wydawanemi będą od godziny 12 do 4. Piwo Bawarskie bardzo dobre na kufelki, z czem się poleca, **A. SCHOLZ, Restaurator.**
(2—3) — 8301 —

W każdej chwili są do wynajęcia pod Nrem 476D, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Elsnera, w podwórzu,

Dwa Pokoje.

Wiadomość pod Nrem 7. (3--3) —8259—

Potrzebny jest zaraz

POKÓJ

obszerny, suchy i ciepły w blizkości Nowego Światu, dla kawalera spokojnego. Mający takowy do odstąpienia zechce zostawić swój adres na rogu Nowego Światu i Książęcej ulicy na 1-szem piętrze wprost schodów, nad handlem win.
(2---3) ---8344- -

Mieszkanie do wynajęcia,

złożone z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni z piwnicą i drwalnią, jest do poddzierżawienia od 1 Listopada r. b. przy ulicy Bednarskiej w domu W-go Kaliszewskiego Nr 5.

Zajmując mieszkanie to od roku 1866, zaręczam, iż posiada wiele warunków, jakich brak powszechnie meszkaniom naszego miasta.

Położone na 1 piętrze, ma schody wygodne i z nich dwa wejścia, drugie oodzielne schody od kuchni; jeden balkon od ulicy, drugi od podwórza; jest suche i ciepłe z posadzkami; wszystkie pokoje obszerne, żadnego małego. W miesiącu bieżącym zostaje zupełnie odświeżone. Czynsz roczny rs. 315. Zbiegiem okoliczności, zmuszony opuścić takowe w środku kwartału, śmiało pochwalić i polecić je mogę.

Bliższa wiadomość w samem mieszkaniu od godziny 9 z rana do 9 wieczorem, lub w składzie futer W. Pawłowskiego w Hotelu Europejskim.
(3 3) — 8310 —

Ktoby miał do odstąpienia

S K L E P

z legóminami, lub też Dystrybucję, albo też Magazyn Strojów Damskich, może się zgłosić na ulicę Ś-to Jerską, Nr domu 27 na 2-gim piętrze od frontu, Nr mieszkania 3. Tamże potrzebne są Panny uzdatnione do kwiatów.
(1—3)—8361 –

Do wynajęcia każdego czasu,

w domu pana Rajkowskiego,
przy ulicy Solnej, pod Nrem 809 nowy 7.

3 Pokoje z Kuchnią na 1szem piętrze w officynie z 2ma wchodami. **1 Pokój** z Kuchnią na 1szem piętrze w officynie. **2 Pokoje** Kawalerskie na 1szem piętrze w officynie. Wiadomość na miejscu. (3—3)—8253—

Do najęcia każdego czasu:

SALONY ZWANE OHMA,

na Zakład Gastronomiczno-Spacerowy, lub też na jaki Zakład Fabryczny, z wszelkiemi do tego potrzebnemi Zabudowaniami i Ogrodem dzikim. Wiadomość bliższa w Księgarni S. Orgelbranda, przy ulicy Bednarskiej, dom własny. (4—6)— 8135—

Dowód Banku Polskiego

za Nr 17,079 wydany, na zastawiony List zastawny, zaginął. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o oddanie takowego do Kantoru Banku Polskiego. Ostrzeżenia stosowne poczynione. Nikt z dowodu tego korzystać nie może. (3—3) —7555—

Nagrody Rsr. 5,

w sobotę dnia 15 b. m., o gwdzinie 7ej wieczorem. zginęła w kościele Ewangelicko-Augsbubrgskim, czarna Koronkowa Rotunda; uczciwy znalazca raczy ją odnieść na ulicę Graniczną, pod Nr 10 nowy, gdzie Stróż wskaże komu, a oprócz wdzięczności, otrzyma powyższą nagrodę. (1- 3)—8368—



W poniedziałek dnia 17 b. m., idąc ulicami: Żabią, Senatorską, Nowosenatorską i Grzybowską przez Królewską, zgubiono **Zegarek** kryty emaljowany wraz z Łańcuszkiem, Kluczykiem i medaljonikiem emaljowanym czarno, wysadzanym prełkami, w którym się znajdowały dwie fotografie. Łaskawy znalazca raczy łaskawie odnieść na Krakowskie-Przedmieście, Nr 411, do Sklepu farbiarskiego Wgo J. Judlin, za Nadgrodą jakiej sam żądać będzie. (1—3)—8376—



W dniu 13 b. m. w czasie pogrzebu przy ulicy Elektoralnej zgubiony został **zegarek srebrny cylinder** z dewizką i kluczykiem złotym, z cyferblatem emaljowanym, fabryki J. L. Robert w Genewie z kapslem bronzowym na którym Nr 81,550. Znalazca raczy zwrócić takowy za nagrodą rs: 6, do Redakcji Kurjera Warszawskiego. (2—3) —8347—

Nagrody rs. 6.

W dniu 4 (16) Października, w przejeździe przez Nowy-Świat i Krakowskie-Przedmieście, zgubiono **Portmonetkę**. ciemno-wiśniowego koloru, z dwudziestu kilku rublami. Smienuy znalazca raczy oddać w Łazienkach Królewskich, w ułańskich koszarach u zawiadowcy, za powyższą nagrodą.
(1 --3) — 8380 —



W Poniedziałek w okolicach ulic Brackiej i Jerozolimskiej, zginął **Piesek** ciemno-kasztanowaty, z rassy pinczerów z obróżką mosiężną. Uprasza się Znalazcę o odrowadzenie do domu rządowego przy rogu ulicy Brackiej i Jerozolimskiej, Nr 1581 na 1-sze piętro, za przyzwoitą nagrodą. (1—1) —8384—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).— Дозволено Цензурою.